

**(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Wczoraj był w Trigorii, na chwilę, po czym zniknął. Do zespołu dołączy w najbliższą sobotę, przed wyjazdem do Bostonu na amerykańskie tourne, razem z pozostała trójką chłopaków, El Shaarawym, Florenzim i De Rossim, których brakuje wciąż Spallettiemu. Trener Giallorossich oczekuje wszystkich z niecierpliwością, zaczynając właśnie od niego, Radji Nainggolana, który może zmienić karty przy stole, jak niewielu innych, których ma do dyspozycji w kadrze.**

Radja wie o tym i jest gotowy zaakceptować wyzwanie podczas tego dziwnego lata, gdzie jest ciągle zawieszony między zespołem Giallorossich i Chelsea. Odkąd Roma obiecała mu podwyżkę we wrześniu, wzburzone wody wokół niego wydały się uspokajać, również dlatego, że Nainggolan wyraził kilka razy publicznie chęć pozostania w Rzymie. Ninja ma jednak również inne pragnienie, którym jest jak najszybsze rozwiązanie kwestii kontraktu, zanim rozegrany zostanie playoff Ligi Mistrzów, nie później, jak ma w zamiarach Roma.

W poprzednim sezonie Nainggolan zarobił około 4 mln euro (3,2 mln podstawowej płacy, reszta poprzez osiągnięcie określonych bonusów) i chce wystartować przynajmniej od tej cyfry, ale tym razem jako wynagrodzenia podstawowego. Będzie oczywiście pole do negocjacji i celem Belga nie jest nawet dojście do 6 mln euro, które zaoferowała Chelsea, gdyż wie, że Roma nie może dojść do takiej liczby. Jest jednak jak najbardziej możliwe zbliżenie się do tej kwoty. Roma, dokładnie tak jak w przypadku Kostasa Manolasa, odsunęła wszystko na wrzesień, z dwóch powodów: faktu, że będzie miała jasność po zakończeniu merato co do tego jak wyglądają ogółem wynagrodzenia i tego czy będzie mieć możliwość liczenia na wpływy z Ligi Mistrzów czy też nie. Radja z kolei nie chce czekać na ten bardzo ważny moment dla przyszłości Giallorossich, chce zamknąć sprawę wkrótce, mając pewność niezależnie od rozstrzygnięcia w playoff. Podsumowując, chce zagrać w tych dwóch meczach na maksimum, ale będąc wystarczająco spokojnym i nie myśląc, że jego los jest związany właśnie z tymi dwoma spotkaniami.

Tak, gdyż jeśli Roma odpadnie z Ligi Mistrzów i znajdzie się w Lidze Europy, w finałowym tygodniu mercato może zdarzyć się wszystko, również sprzedaż cennego elementu aktualnej kadry Spallettiego. Przy braku 45-50 mln euro wpływów w sezonie, który dopiero się zaczął, w Trigorii będą zmuszeni zrównoważyć jak najlepiej budżet, również przed ostateczną datą 30 czerwca 2018, wyznaczoną przez UEFA i finansowe fair play. W tym przypadku numerem jeden do sprzedaży byłby właśnie Nainggolan. W tym momencie pojawia się zatem pytanie: czy lepiej załatwić sprawę wcześniej czy czekać do września? Nainggolan chce zrobić wszystko wcześniej, Roma później. Pozostaje wrażenie, że koniec końców będzie tak jak chce klub i wszystko zostanie odłożone na okres po mercato. Z nadzieją, rzecz jasna, że Roma awansuje do Ligi Mistrzów.

Autor: abruzzo